

Nocny Kochanek, Zaplątany

Było nam jak we śnie
Miało być na zawsze
Byłaś dość piękna
Znałem brzydsze

Kiedy mrok przykrył dzień
I chciałem z bliska poznać Cię
Wtedy to zdarzyło się

Może z jeden raz na trzy
Zakochuje się ktoś tak jak my
I jeszcze nikt nie zranił mnie jak Ty
Tyle wspomnień tyle chwil
Gardło w sercu staje mi
Stuknęły by nam dzisiaj 4 dni

Cały świat złożyłem Ci u stóp
I nie miałem w głowie innych dup
Odstawiłem wódkę na jeden dzień
Bo tak pragnąłem Cię

Gdy dobrałem się do Twoich ud
Byłem gruby, nagle jakbym schudł
Teraz nawet chłopcy już golą się
A baby widać nie

Chciałbym zapomnieć już
Lecz oczy ciągle widzą busz
Gęsty kurz przykrywa róż
Znowu nocą budzę się
Kiedy w snach dotykam Cię
Zaplątałem się nie mogę wyrwać się

Cały świat złożyłem Ci u stóp
I nie miałem w głowie innych dup
Odstawiłem wódkę na jeden dzień
Bo tak pragnąłem Cię

Gdy dobrałem się do Twoich ud
Byłem gruby, nagle jakbym schudł
Teraz nawet chłopcy już golą się
A baby widać nie

Przecież smak Twoich ud
Miał być słodki jak miód
I ukoić mój głód o bejbe

Już pukałem do wrót
Już stanąłem na próg
Włosy tam nie są good

"Andrzej ja dzwonię dzisiaj piąty raz!
Naprawdę już mi się...
Już mnie strasznie wpienia to dzwonicie cały czas, a Ty nie odbierasz!
Co się dzieje?!
AAAAAAAAAAAAAndrzej!
Ale mnie denerwujesz wiesz"

Cały świat złożyłem Ci u stóp
I nie miałem w głowie innych dup
Odstawiłem wódkę na jeden dzień
Bo tak pragnąłem Cię

Gdy dobrałem się do Twoich ud

Byłem gruby, nagle jakbym schudł
Teraz nawet chłopcy już gola się
A baby widać nie

Smak Twoich ud
Słodki jak miód
Ukoić miał głód

Pukałem do wrót
Stanąłem na próg
Włosy tam nie są good